

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARIA SZABŁOWSKA: Niewątpliwie największą gwiazdą polskiego bigbitu był Czesław Niemen. Naprawdę nazywał się Wydrzycki, a ten pseudonim to od jego rzeki dzieciństwa, że zacytuje innego bigbitowca. Czesław Niemen był repatriantem z Białousi i z tej Białorusi, z takiej wioski naprawdę małej, znalazł się nagle na polskim wybrzeżu w Trójmieście. W Trójmieście, które było wielkim wspaniałym ośrodkiem kulturalnym i tam wspaniale też rozwijał się bigbit. Powstawały zespoły, śpiewali soliści, były kluby studenckie, tam właśnie trafił Czesław Niemen. On na początku wcale nie śpiewał piosenek bigbitowch, to były jakieś latynoamerykańskie melodie. Właściwie nie wiedział jaką muzykę ma śpiewać, ale potem kiedy zaczął się wsłuchiwać w to, co jest grane w klubach Trójmiasta, pomyślał sobie, że to może być jego muzyka. To był taki wczesny rock and roll to, co tam grano, ale oczywiście ta nazwa „rock and roll” absolutnie nie podobała się władzom, już bardziej skłonne były przełknąć jazz, bo jazz był jednak muzyką spokojniejszą. Natomiast z rock and rollem łączyło się też takie, no trochę rebelianckie zachowanie artystów na scenie, a zwłaszcza publiczności na widowniach. W Trójmieście także działał Franciszek Walicki – dziennikarz, który no wspaniale się jakoś odnajdował w tych czasach wczesnobigbitowych i on właśnie wymyślił ten termin – bigbit. Nie rock and roll - nazwa „rock and roll” potwornie drażniła ówczesne władze i kiedy zmieniono to na bigbit – mocne uderzenie. No to jakoś to przeszło i ta muzyka mogła się rozwijać. Wiadomo było prawie od początku, że Niemen będzie jej największą gwiazdą i dosyć wcześnie też Czesław zaczął robić karierę na zachodzie. Robić karierę na Zachodzie, w owych czasach to było niedościgłe marzenie polskich artystów, Czesławowi się to udało. Pojechał do Francji, nie podobało mu się tam, ponieważ próbowano go jakoś ukształtować na modłę menadżerów francuskich, a on był bardzo niezależnym człowiekiem. Nie podobało mu się tam, wrócił do Polski i postanowił, że być może będzie w Polsce jednak śpiewał, grał, komponował i po tych doświadczeniach francuskich, powstał utwór, który moim zdaniem jest piosenką numer jeden polskiego bigbitu, mianowicie „Dziwny jest ten świat”.

♪ [FRAGMENT UTWORU: „DZIWNY JEST TEN ŚWIAT” W WYKONANIU CZESŁAWA NIEMENA, MUZYKA BIGBITOWA]

*Dziwny jest ten świat,/ Gdzie jeszcze wciąż/ Mieści się wiele zła./ I dziwne jest to,/ że od tylu lat/ Człowiekiem gardzi człowiek.*

MARIA SZABŁOWSKA: Jakie były te doświadczenia francuskie Czesława? No on po prostu, nie chciał, żeby mu cokolwiek proponowano, naginano go w jakiś sposób, on chciał robić swoje – tak byśmy dzisiaj powiedzieli. I tę piosenkę „Dziwny jest ten świat”, będąc jeszcze, no, dziewczynką; usłyszałam i zobaczyłam po raz pierwszy w czasie transmisji festiwalu opolskiego w tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym siódmym roku. Nie miałyśmy jeszcze z mamą telewizora, ale poszłyśmy do sąsiadów na telewizję, bo wtedy koncerty opolskie oglądała, no właściwie Polska od morza do Tatr. I tam nagle wyszedł Czesław tak dziwnie kolorowo ubrany, chociaż telewizja była czarnobiała, ale był ten kolor w jego ubiorze, przebijał jak gdyby przez ekran i wykrzyczał ten swój protest, że dziwny jest ten świat i że on na taki świat się nie zgadza. I dla mnie to było absolutne objawienie, bo do tej pory uważałam, że dobra muzyka, ta rock and rollowa, to jest tylko muzyka z Zachodu, że u nas w Polsce nikt nie umie tego śpiewać, nie umie grać i w ogóle generalnie miałam złe wyobrażenie o Polskim bigbicie.

W momencie kiedy usłyszałam Czesława, absolutnie diametralnie zmieniłam zdanie i wtedy też zaobserwowałam takie zjawisko, ponieważ na tej telewizji u sąsiadów było bardzo wiele osób, bo telewizor był wówczas rzadkością, to ta widownia, tamże na Saskiej Kępie w Warszawie, podzieliła się na pół – my młodzi, którzy siedzieliśmy na podłodze przeważnie, byliśmy olśnieni, zachwyceni Czesławem; natomiast Ci dorośli, absolutnie nie chcieli tego przyjąć. To było dla nich straszne. Zresztą dorosła krytyka muzyczna, nie mogła się pogodzić z taką interpretacją i z takim sposobem śpiewania, z ubiorem, z tym jak Czesław się czuł na tej estradzie. Najważniejszy krytyk muzyczny – Andrzej Ibis-Wróblewski, napisał w recenzji następnego dnia: „Na kogo pan tak wrzeszczy Panie Niemen?”, a Czesław odpowiedział na to: „Wrzeszczę na tych wszystkich, którzy nie dają mi się rozwijać, będę robił to, co powinienem robić.”. „Dziwny jest ten świat” - najważniejsza piosenka polskiego bigbitu moim zdaniem.

♪ [FRAGMENT UTWORU: „DZIWNY JEST TEN ŚWIAT” W WYKONANIU CZESŁAWA NIEMENA, MUZYKA BIGBITOWA]

*Dziwny ten świat,/ świat ludzkich spraw,/ Czasem aż wstyd przyznać się./ A jednak często jest,/ że ktoś słowem złym/ Zabija tak, jak nożem.// Lecz ludzi dobrej woli jest więcej/ I mocno wierzę w to,/ że ten świat/ Nie zginie nigdy dzięki nim./ Nie! Nie! Nie! Nie!/ Przyszedł już czas,/ Najwyższy czas,/ Nienawiść zniszczyć w sobie.*

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.